

Alina Słomkowska

Próby tworzenia prasy rządowej w Królestwie Polskim w latach 1815-1831

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 5/1, 24-42

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALINA SŁOMKOWSKA

PRÓBY TWORZENIA PRASY RZĄDOWEJ W KRÓLESTWIE
POLSKIM W LATACH 1815—1831

PRÓBY KRAJOWE I PROPAGANDA ZAGRANICZNA

W poprzedniej części artykułu* wyjaśniono, że w latach dwudziestych XIX w. uwidoczniły się dwa stanowiska w sprawie gazety rządowej. Jedno uznawało propagowanie założeń ideowo-politycznych władz centralnych za najważniejsze zadanie gazety rządowej. Drugie sprowadzało się do publikacji oficjalnych i urzędowych komunikatów, rozporządzeń czy obwieszczeń rządowych oraz innych instytucji centralnych lub takich materiałów, które winny być podane do publicznej wiadomości.

W okresie tym oprócz koncepcji ogólnych wyłoniły się także problemy organizacyjne związane ściśle z gazetą rządową. Rozstrzygnięto wówczas kwestię, czy gazeta rządowa ma występować oficjalnie, czy też związek z rządem ma być zakamuflowany. Przyznano udogodnienia i przywileje kryptorządowemu organowi, co wywołało kontrowersje i kłopoty z innymi redakcjami. Wystąpiły wreszcie pierwsze trudności administracyjne i finansowe (deficytowość gazety rządowej etc.).

Wszystkie sprawy związane z gazetą rządową wystąpiły z całą ostrością po nocy listopadowej. Powstanie nowego rządu, zniesienie cenzury, a wreszcie prowadzenie wojny narodowowyzwoleńczej uświadomiło szerszy niż dotychczas wachlarz zadań stawianych gazecie rządowej.

Już w pierwszym miesiącu powstania sprawa gazety rządowej znalazła się w orbicie zainteresowań najwyższych władz krajowych.

Inicjatywa wyszła od Józefa Chłopickiego. Skreślone interesujące myśli *O sposobie kierowania opinią publiczną*¹ dały asumpt do sformułowania projektów, a następnie żarliwej dyskusji na forum Rady Najwyższej Narodowej. Osiągnięto jednomyślność co do tego, że rząd powinien się zająć kształtowaniem opinii publicznej w kraju i za granicą. W osią-

* Por. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 4, z. 2, s. 5—24.

¹ *O sposobie kierowania opinią publiczną*, AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99, p. 1.

nięciu tego celu jako najważniejsze zadanie uznano „osłabienie i niszczenie” wpływu poglądów i opinii przeciwstawnych rządowym². Na podkreślenie zasługuje charakterystyczne i nowe zjawisko, które należy zasygnalizować na marginesie tej dyskusji, że zaczęto gazetę rządową, jak i prasę w ogóle, traktować jako konieczny oręż propagandy oraz jeden z nieodłącznych elementów polityki krajowej i zagranicznej rządu powstańczego. Tak więc próby wydawania gazety rządowej w okresie powstania listopadowego stały się ważnym elementem działalności prasowo-propagandowej władz centralnych.

Rada Najwyższa Narodowa była na ogół jednomyślna na temat konieczności kształtowania opinii publicznej oraz w formułowaniu ogólnych koncepcji o kierunku polityki propagandowej. Natomiast rozbieżności powstały przy ustalaniu form i metod kształtowania opinii publicznej.

Propozycja J. Chłopickiego zmierzała m.in. do powołania biura prasowego przy Radzie Najwyższej Narodowej. Projekt ten szczegółowo został opracowany przez I. Wężyka³. Zadaniem biura miało być: dostarczenie całej prasie postanowień i uchwał dyktatora oraz Rady Najwyższej Narodowej; interpretacja i omawianie dokumentów władz centralnych; opracowywanie serwisu informacji krajowej i zagranicznej dla prasy. Zasługuje na podkreślenie, że projekt zakładał m.in., iż dziennikarze redakcji stołecznych mieli otrzymywać także informacje do użytku wewnętrznego, nie przeznaczone do powszechnej wiadomości.

Projekt biura prasowego przy Radzie N.N. był niewątpliwie dalszym etapem rozwojowym koncepcji systemu organizacyjnego propagandy rządowej. Przewidywał on nie tylko usprawnienie i ujednoczenie, ale także rozszerzenie zakresu przekazywanych prasie informacji i dokumentów. Jednocześnie jednak projekt ten nakładał na biuro prasowe przy Radzie N.N. obowiązek działań prewencyjnych mających na celu niedopuszczenie i zapobieganie ukazywaniu się w prasie informacji oraz artykułów niezgodnych z intencjami rządu⁴. I dlatego właśnie ciekawy projekt powołania biura prasowego przy Radzie N.N. spotkał się z ostrą krytyką J. Lelwela, który obawiał się przewidzianych tam form kontroli całej prasy⁵. Tak więc reminiscencje cenzury przesądziły los projektu, który odrzucono.

² AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, Protokoły posiedzeń Rady Najwyższej Narodowej; AGAD Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99.

³ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99, p. 2—3.

⁴ Wszelkie aspekty tego problemu związane z cenzurą omówione zostały w pracach: A. Kraushar, *Wolność druku w czasach listopadowych (1830—1831)*, 1909; nadbitka „Przeglądu Narodowego”, t. 3, 1909; A. Kraushar, *Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach listopadowych [w:] Miscellanea historyczne*, t. 40, Warszawa 1909; ujęcie obszerniejsze: W. Zajewski, *Wolność druku w powstaniu listopadowym*, Łódź 1963.

⁵ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99, p. 6.

W protokole z posiedzenia w dniu 27 grudnia 1830 r. „zastanawia się Rada N.N., w jaki sposób wykonany być może włożony na nią obowiązek przez postanowienie dyktatora stanowiące wpływanie na opinię publiczną i jej kierowanie”⁶. Kasztelan L. Dembowski podniósł sprawę roli gazety rządowej w procesie kształtowania opinii publicznej. Wypowiedział on ciekawy pogląd, że pismo rządowe powinno mieć inny charakter w czasie wojny, a inny w dobie pokoju. Wywodził, że „innego usposobienia umysłów wymaga stan pokoju, innego stan wojny”. Uważał, że brak stabilizacji w kraju nie sprzyja wypracowaniu stałego charakteru i profilu pisma. Wręcz ostrzegał przed wydawaniem pisma rządowego, gdyż może się to okazać niebezpieczne w skutkach. „Artykuły w nim zamieszczane byłyby obojętne i zimne, uwaga czytelników odwracałaby się od nich, aby z tym większą chciwością oddać się pismom bardziej trafiającym do obudzonych przez rewolucję namiętności, które chwilowo zawsze największe robią wrażenie; a w takim stanie rzeczy, jeżeliby Gazeta Rządowa nie miała złego wpływu na popularność rządu, czego nie można pomijać uwagą, to przynajmniej byłaby zupełnie bezużyteczna”. Uzasadniając bezużyteczność i nawet szkodliwość wydawania gazety rządowej, kasztelan L. Dembowski sugerował wpływanie na opinię publiczną „za pośrednictwem związków w tym celu utworzonych”. Ale także ten środek uznał za zawodny i bardzo niebezpieczny. „Nie ma mieć — konkludował — aż do ustalenia losu kraju środka, jak prywatnie zachęcać dobrane osoby do pisanja stosownie do istniejącej potrzeby”⁷.

Choć w protokole nie jest to wyraźnie odnotowane, w stanowisku kasztelana przejawia się niewiara w skuteczność oddziaływania pisma z oficjalnym szyldem organu rządowego. Dlatego właśnie proponował zastosowanie zakamuflowanych środków propagandy.

Kolejny mówca, ks. A. Czartoryski, ocenił wpływ prasy warszawskiej jako destruktywny. Wyciągnął z tego wniosek, że konieczne byłoby przeciwdziałanie szkodliwemu wpływowi pism warszawskich⁸. Czartoryski ograniczył się w swej wypowiedzi do nakreślenia zadań politycznych bliżej nie określonego pisma, którego charakteru nie sprecyzował. Następni mówcy (ks. M. Radziwiłł, hr. W. Ostrowski) także nie podnosili potrzeby wydawania na użytek krajowy oficjalnej gazety rządowej⁹.

„Na koniec uznała Rada jednomyślnie potrzebę, aby rząd zwracał uwagę na konieczność upowszechniania prawdziwych o naszej rewolucji wyobrażeń między obcymi narodami przez przesyłanie wiernych i dokład-

⁶ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 30.

⁷ Tamże.

⁸ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 31.

⁹ Tamże.

nych opisów wszystkich wypadków do redakcji gazet w krajach wolnych od oficjalnej cenzury¹⁰.

Posiedzenie przedpołudniowe Rady N.N. w dniu 27 XII 1830 r. wykazało zdecydowane ubóstwo konstruktywnych wniosków oraz brak jedno-myślności w sprawie form i metod wywiązywania się z nałożonego przez dyktatora obowiązku wpływania na opinię publiczną. Na tym posiedzeniu bowiem zakończono w zasadzie dyskusję, po której rozpoczął się nowy etap — podejmowania decyzji i ich realizacji.

Stanowisko Rady N.N. przesądziło, że koncepcja wydawania oficjalnej gazety rządowej została ze względów politycznych odrzucona. Tak więc w latach 1830—1831 nie uznano za właściwe wpływanie na opinię publiczną za pośrednictwem oficjalnego organu z szyldem gazety rządowej. Należało jednak rozstrzygnąć i zdecydować, gdzie publikowane będą enuncjacje rządowe, konieczne do rozpowszechniania za granicą. Według protokołu Rada wybrała „Dziennik Powszechny Krajowy” do publikacji oficjalnych dokumentów rządowych przeznaczonych dla zagranicy¹¹. Jednak protokół z posiedzenia Rady nie jest jednobrzmiący z notatką sprawozdawczą¹² i projektem pisma informującym dyktatora o podjętych uchwałach¹³. Nie określono uprawnień i obowiązków „Dziennika Powszechnego Krajowego” w zakresie publikacji urzędowych dokumentów dla zagranicy. Dokładnie nie sprecyzowano zadań nałożonych na gazetę, mającą przecież publikować dokumenty, za które rząd brał odpowiedzialność. Inicjator uchwały, hr. G. Małachowski, podnosił wszakże wyłącznie motywację wynikającą z potrzeb zagranicznych. Zgodnie z tą motywacją pismo dla porządku i formalnie otrzymywało cechę urzędowości. Aby wypełnić określoną rolę za granicą, wystarczyło publikowanym dokumentom przyznać rangę urzędowości w dowolnym piśmie.

W informacji z tego posiedzenia, przeznaczonej dla dyktatora, sformułowane zadania nałożone na „Dziennik Powszechny Krajowy” były znacznie szersze. Obejmowały one także pewną rolę propagandową wewnątrz

¹⁰ Tamże.

¹¹ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 33.

¹² W sprawozdaniu zaadresowanym do sekretarza stanu z przeznaczeniem dla dyktatora decyzje Rady N.N. sformułowano następująco: „»Dziennik Powszechny«, dotąd za gazetę rządową uważany, wybranym został do przedstawiania rzeczywistych czynów i wypadków, o których mylnie wyobrażenia i wiadomości inne pisma zamieścić by mogły”. AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 4.

¹³ W projekcie pisma przeznaczonego dla dyktatora znalazło się następujące sformułowanie: „Postanowiono, aby wybrać jedną gazetę krajową, która by same tylko oficjalne wiadomości umieszczała i starała się żadnych takich nie mieścić, które by były sprzeczne z zamiarem rządu”. AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99, p. 7.

kraju i politycznie zobowiązywały do prorządowej orientacji. Te nieścisłości wskazują, że zakres i charakter zadań nałożonych przez Radę N.N. na „Dziennik Powszechny Krajowy” nie został dokładnie określony. Nie podpisano żadnej umowy z jego redaktorem ani nie dano mu żadnej instrukcji. Na następnych posiedzeniach Rady N.N. także nie zostały nakreślone obowiązki pisma wytypowanego do publikacji rządowych dokumentów.

Rozbieżności występowały nie tylko przy precyzowaniu zadań w związku z przyznawaniem rangi urzędowości wobec zagranicy. Przy rozstrzygnięciu konkretnych kwestii związanych z prowadzeniem propagandy prorządowej w kraju także nie podjęto jednoznacznej, zobowiązującej decyzji. Na wniosek kasztelana L. Dembowskiego Rada N.N. uznała potrzebę wpływania na opinię publiczną wewnątrz kraju za pośrednictwem artykułów. „Postanowiono dalej, aby Wężyk przybrał sobie współpracowników i nie imieniem rządu, ale jako prywatny starał się w duchu rządu artykuły do gazet rozmaitych podawać celem prostowania opinii”¹⁴. W protokole z posiedzenia popołudniowego z dnia 27 grudnia znajduje się wzmianka, że Rada za jedno z pism, w którym miały być umieszczane te artykuły, obrała „Dziennik Powszechny Krajowy”, jednocześnie „biorąc na siebie obowiązek ponoszenia kosztów druku artykułów, które za dobre i właściwe uzna, zapewniając zarazem pomoc pieniężną w utrzymaniu «Dziennika Powszechnego», stosownie do zasad później ustanowić się mających”¹⁵. Wydaje się tylko pozornie, że Rada zwiększyła zadania pisma wybranego za oficjalne, włączając je do prorządowej kampanii propagandowej i zapewniając mu nawet pomoc materialną.

Nasuwa się bowiem uzasadnione przypuszczenie, że w sprawie zadań wewnątrz kraju były to jedynie sugestie, ponieważ uchwały Rady N.N. nie były traktowane wiążąco tak przez samą Radę, jak i przez redakcję pisma. Sprzeczna bowiem z poprzednią uchwałą była decyzja Rady podjęta na posiedzeniu z dnia 29 grudnia. Czytamy w protokole, że „wskutek uczynionej do sekretarza generalnego rady odezwy przez W. Szyrmę Naczelnika Gwardii Honorowej — Rada poleciła przesyłać W. Szyrmie, celem zamieszczenia w dzienniku, pod jego kierunkiem wychodzącym mającym, wszystkie swoje postanowienia, które kwalifikować się będą do zamieszczenia w pismach publicznych”¹⁶. Jest to wyraźna niekonsekwencja. W jednej uchwale Rada wybiera do publikacji urzędowych dokumentów „Dziennik Powszechny Krajowy”, a w drugiej decyduje o postanowienia Rady przekazywać do innego pisma. Podobnie jest z publikacją prorządowych artykułów. Jednego dnia wskazano do tego celu

¹⁴ Tamże.

¹⁵ AGAD, Wl. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 33.

¹⁶ AGAD, Wl. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 42a.

„Dziennik Powszechny Krajowy”, po dwóch dniach dokonano innego wyboru, nie wymieniając już zupełnie tytułu tego pisma.

W protokole Rady N.N. z dnia 30 grudnia relacjonowano: „Za poprzednim zniesieniem się z J.W. zastępcą Ministra Oświecenia zaproszony został K. Brodziński, sekretarz uniwersytetu, dla zasięgnięcia opinii, którzy z profesorów tegoż uniwersytetu wezwani być mogą do redagowania artykułów, celem nadawania właściwego kierunku opinii publicznej. K. Brodziński wskazał J. W. Szwejkowskiego, rektora uniwersytetu, i następujących profesorów UW: Szymańskiego, Ossolińskiego, Skrodzkiego, Garbińskiego, Adriana Krzyżanowskiego i Feliksa Bentkowskiego, ofiarując zarazem i swoje w tej mierze usługi. Rada przeto postanowiła stosownie do każdego z nich uczynić odezwy. Gdy zaś jednomyślnie na wniosek K. Brodzińskiego za pisma do umieszczenia tych artykułów obrano wychodzące pod tytułem «Merkury» i «Polak Sumienny», postanowiono wezwać kierujących redakcją tychże pism, celem porozumienia się¹⁷. W ostatecznej uchwale poświęconej sprawie artykułów „Dziennik Powszechny Krajowy” nie został wymieniony, a więc jak gdyby wyłączono go z prorządowej kampanii propagandowej.

Według relacji A. T. Chłędowskiego, w grudniu podczas posiedzenia Rady N.N. odmówił on wręcz udzielenia łamów swego pisma dla prorządowej akcji (którą miał prowadzić wyłącznie I. Węzyk) oraz oświadczył, „iż się nie podejmuje otwarcie w obronie rządu występować [...] Wpływać zaś na opinię w Polsce chciano początkowo przez pismo «Polak Sumienny», które także miało swoją część urzędową i nieurzędową, a później przez dziennik «Zjednoczenie», nigdy zaś podobne przeznaczenie nie było dane redaktorowi «Dziennika Powszechnego»¹⁸.

A. T. Chłędowski twierdził przy tym kategorycznie, że rząd nigdy nie obierał „Dziennika Powszechnego Krajowego” za swój organ¹⁹. Trzeba jednak przypomnieć, że w protokołach Rady N.N. nie została odnotowana odmowa A. T. Chłędowskiego uczestniczenia w rządowej akcji propagandowej.

A. T. Chłędowski oceniał „Dziennik Powszechny Krajowy” i odtwarzał swoje stanowisko z grudnia 1830 r. w drugiej połowie sierpnia 1831 r. Ta ocena posiada ważki walor konfrontacji z praktyką. Wówczas istotnie wszelkie uchwały grudniowe przestały być wiążące. „Dziennik Powszechny Krajowy” nie otrzymał żadnej pomocy finansowej od rządu, przez ponad pół roku nie korzystał już z żadnych przywilejów pisma rządowego, nie wywiązywał się też z zadań sugerowanych mu w grudniu ani też nie

AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 51.

AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 40.

AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 39.

posiadał innych charakterystycznych atrybutów organu oficjalnego²⁰. Najważniejsze przy tym było to, że „Dziennik Powszechny Krajowy” był szczególnie agresywny w prasowej kampanii antyrządowej²¹. Należy więc stwierdzić, że „Dziennik Powszechny Krajowy” w akcji propagandowej prowadzonej przez rząd wewnątrz kraju faktycznie nie uczestniczył i żadnej roli w tej dziedzinie nie spełnił.

Powstaje jednak inna kwestia do wyjaśnienia, mianowicie które z pism warszawskich spełniało funkcję oficjalnej gazety urzędowej wobec zagranicy.

Rada N.N. z 27 grudnia podjęła uchwałę, że zadanie to ma wypełnić właśnie „Dziennik Powszechny Krajowy”²². A. T. Chłędowski w omówionej wyżej notatce z sierpnia 1831 r. kwestionował uchwały Rady N.N. i udział swego pisma w akcji kształtowania opinii publicznej wewnątrz kraju, nie wypowiedział się on natomiast o roli, jaką dziennik ten spełniał wobec zagranicy. A. T. Chłędowski bronił się więc przed włączeniem swego dziennika do rządowej kampanii propagandowej wewnątrz kraju. Nie wyklucza to jednak jego zgody i akceptacji na nadanie „Dziennikowi Powszechnemu Krajowemu” rangi pisma oficjalnego za granicą. Sprawa wydaje się oczywista, ale mimo poszukiwań dotychczas nie udało się odnaleźć dokumentu wyraźnie sankcjonującego „Dziennik Powszechny Krajowy” jako oficjalną gazetę rządową oraz dowodu rekomendującego to pismo jako organ władzy powstańczej za granicą.

Prasa zagraniczna, polskie misje, jak również stołeczne gazety obcojęzyczne powoływały się na wychodzące w Warszawie pismo, które nazywano albo „La Gazette d'État”, „La Gazette Officielle de Varsovie” lub też „Staatszeitung” etc.²³ Chodziło im oczywiście o „Dziennik Powszechny Krajowy”. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w urzędowym piśmie do Rządu Narodowego z dnia 4 lipca 1831 r. stwierdzała, że redakcja „Dziennika Powszechnego Krajowego” w żadnej formie nie jest przez nią kierowana i finansowana²⁴.

Komisja wykazywała, że pismo zawiera antyrządowe artykuły oraz

²⁰ W części I wyjaśniono, że nadaną „Dziennikowi Powszechnemu Krajowemu” uchwałą Rady rangę urzędowości redaktor A. T. Chłędowski wykorzystał do zatrzymania dla siebie prawa pierwszeństwa w publikowaniu komunikatów rządowych. Ale na skutek protestu pozostałych pism warszawskich trwało to krótko, uznane zostało za uzurpację, po czym zrównano w prawach wszystkie redakcje.

²¹ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 34. Por. L. Zienkiewicz, *Wizerunki polityczne literatury polskiej*, Lipsk 1867, p. 91; T. Morawski, *Dzieje narodu polskiego*, t. 6, Poznań 1872, s. 395.

²² AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 33.

²³ „Journal de Débats” z dnia 23, 31 I 1831 r. i n., Bibl. Czart., rkps 5304, p. 315; „Le Messenger Polonais” z 24 V 1831 i in.

²⁴ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 32.

materiały kompromitujące władze centralne, a tymczasem gazety zagraniczne przypisują „Dziennikowi Powszechnemu Krajowemu” tytuł „Staatszeitung” lub „La Gazette d'État”²⁵. Według opinii Komisji Rz.W.R. i O.P. jest to sytuacja anormalna i wymaga uregulowania przez zorganizowanie kontroli z ramienia rządu, w części politycznej za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych, w zakresie obwieszczeń prawnych za pośrednictwem ministra sprawiedliwości²⁶.

Pismo Komisji Rz.W.R. i O.P. potwierdza więc, że „Dziennik Powszechny Krajowy” mimo swego antyrządowego charakteru traktowany i wykorzystywany był za granicą jako oficjalne pismo rządu, choć sprawa ta ani formalnie, ani organizacyjnie nie została uregulowana. „Dziennik Powszechny Krajowy” mógł zyskać za granicą opinię pisma rządowego niezależnie od uchwały Rady N.N. Odegrać mogły rolę także dodatkowe czynniki: *primo* — gazeta ta była pismem rządowym przed powstaniem; *secundo* — wydawca i naczelny redaktor dziennika, A. T. Chłędowski, był zarazem pracownikiem ministerstwa spraw zagranicznych²⁷; *tertio* — przypuszczalnie ze względu na funkcję rządową A. T. Chłędowskiego i jego wpływy, spośród wszystkich gazet warszawskich władze centralne wysyłały za granicę największą ilość egzemplarzy właśnie jego dziennika²⁸.

Sprawa kształtowania i informowania opinii wewnątrz kraju pozostała jednak nie załatwiona. Władze centralne podjęły więc próby wykorzystania „Polaka Sumiennego” i „Zjednoczenia” w celu obrony polityki rządu, nawiązując nieoficjalne kontakty z redakcjami, finansując je lub inspirując artykuły. Próby te jednak okazały się zawodne i niewystarczające²⁹. Zarówno w łonie rządu jak i poza stolicą wysuwano w trakcie powstania wnioski w sprawie powołania prasowego wydawnictwa rządowego³⁰. Najciekawszy w tej dziedzinie jest nie zrealizowany projekt nowej gazety — kryptorządowego organu, który miał być zorganizowany na zasadach spółki akcyjnej³¹.

Wreszcie, pod koniec powstania, na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 18 sierpnia 1831 r. polecono opracowanie „instrukcji co do sposo-

²⁵ Trzeba przypomnieć, że przed powstaniem rząd kierował „Dziennikiem Powszechnym Krajowym” właśnie za pośrednictwem Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

²⁶ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 33.

²⁷ W papierach po Skrzyneckim znajduje się lista płac urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, która obejmuje pozycję: „Referendarz stanu Chłędowski — rocznie 10 000 złp”. Bibl. Czart., rkps 3939, p. 327.

²⁸ Bibl. Czart., rkps 5295, p. 63.

²⁹ Sprawy te zostały częściowo naszkicowane w rozprawie W. Zajewskiego, *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830—1831*.

³⁰ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 697, p. 8.

³¹ Bibl. Czart., rkps 3944, p. 117; por. W. Zajewski, *op. cit.*

bu i ducha, w jakim redakcja pisma pod tytułem «Dziennik Powszechny» wychodzącego, pospolicie za dziennik rządowy uważanego, pismo to będzie miało obowiązek wydawać»³². Zgodnie z poleceniem opracowana została „Projekt — Instrukcja rządowa dla redakcji DPK — Prawidła dla postępowania redakcji DPK»³³. Instrukcja zobowiązywała redakcję do publikowania w części urzędowej uchwał, postanowień i odezwow rządowych tudzież zarządzeń i ogłoszeń pozostałych władz centralnych. W części nieurzędowej przewidywano artykuły i informacje tylko zgodne z polityką rządu. Ponadto instrukcja nakładała na redakcję obowiązek polemizowania z antyrządowymi artykułami publikowanymi w prasie warszawskiej. Redakcja ponadto zobowiązana była według instrukcji konsultować z ministrem spraw zagranicznych sprawy ważniejszych artykułów oraz takich, które wymagają odpowiedzi. Na żądanie redakcji otrzymywać ona miała od kompetentnych instancji niezbędne wyjaśnienia w sprawie działań lub rozporządzeń rządowych³⁴.

A. T. Chłędowski bardzo krytycznie ocenił tę instrukcję. Konkluzją tej oceny było następujące sformułowanie: „Nie może być mowy o narzucaniu instrukcji pismu, które żadnej nie ma pomocy od rządu i które jest zupełnie kosztem prywatnym i z drukarni prywatnej wydawane»³⁵. Oświadczył on jednocześnie, „nie podejmuje się wydawania kosztem swoim pisma, które by raz na zawsze było jawnym organem opinii rządu”. Dodał przy tym, że nie podziela zasad politycznych rządu. Nie zgodził się więc A. T. Chłędowski na przekształcenie pisma w jawny organ rządu, gdyż, jak zaznaczył, obawia się, że to może zaszkodzić jego wziętości³⁶. Tak więc podjęta w ostatniej fazie powstania próba unormowania spraw wydawniczych oficjalnego organu zakończona została niepowodzeniem, mimo że J. Krukowiecki uważał, iż powołanie gazety rządowej jest niezbędne³⁷. Do upadku powstania nie zdołano już unormować spraw organizacyjnych gazety rządowej³⁸.

³² AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 36.

³³ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 34—35.

³⁴ Tamże.

³⁵ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 40.

³⁶ Tamże.

³⁷ BUW, rkps M. 8, rol. II, p. 81.

³⁸ Na początku września A. T. Chłędowski wyjechał na emigracyjną tułaczkę. „Dziennik Powszechny Krajowy” zmienił tytuł i redaktora, a wreszcie został zawieszony na rozkaz generała Rautenstraucha (AGAD, K. Rz. P. i S., nr 1388, b.p.). Po upadku powstania przez kilka następnych lat władze krajowe nie posiadały zupełnie swego oficjalnego organu rządowego. Dopiero w wyniku decyzji Namiestnika na posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego w dniu 2 lutego 1837 r. postanowiono wydawać gazetę rządową (AGAD, Rada Stanu, nr 266; AGAD, Rada Adm., nr 44, p. 137). Otworzyło to jednak nowy etap w dziejach prób wydawania organu rządowego.

Trzeba podkreślić, że w latach 1830—1831 zakres zadań stawianych polityce prasowo-propagandowej był znacznie szerszy niż w okresie Królestwa Kongresowego. Okres powstania jest niewątpliwie dalszym etapem rozwoju systemu organizacyjnego rządowej działalności informacyjno-agitacyjnej.

Podnoszono różne zadania i elementy polityki propagandowej, a m.in. konieczność upowszechniania zarządzeń i wszelkich dokumentów wydawanych przez władze centralne, sposób propagowania wiadomości urzędowych oraz wszelkich informacji zgodnych z polityką rządu, formy i metody interpretacji uchwał rządowych oraz tłumaczenia słuszności poczynań władz centralnych, efektywność i skuteczność propagowania działań rządu przez podejmowanie polemiki z przeciwnikami politycznymi i potrzebę opracowywania serwisu informacyjnego o stanie kraju oraz przygotowywanie opisów i analiz przeznaczonych specjalnie dla zagranicy. Podnosząc różne aspekty polityki, nie dopracowano się koncepcji i założeń organizacyjnych gazety rządowej. Zwyciężyło dawne przekonanie, że najważniejsze jest zakamuflowane działanie informacyjno-propagandowe. Mimo wielu prób i projektów nie udało się utrzymać ani kryptorządowego organu, ani związać na stałe jakiejś redakcji z władzami centralnymi. Nie doprowadzono nawet do jednoznacznych, precyzyjnych uchwał i decyzji w sprawie publikowania dokumentów rządowych. Inspirowano jedynie artykuły w obronie rządu. Inne sprawy organizacyjne związane z działalnością informacyjno-propagandową wewnątrz kraju prowadzone były nieudolnie.

Prowadzona natomiast przez władze centralne akcja informacyjno-prasowa za granicą zorganizowana była niezwykle sprawnie.

Formy zabiegów centralnych władz powstańczych o pozyskanie przychylności dla Polski w głównych stolicach europejskich były różnorodne. Wydaje się jednak, że dotychczasowe monografie poświęcone stosunkom międzynarodowym powstania nie uwzględniały dostatecznie roli, jaką w tej dziedzinie miała spełnić prasa³⁹. Dlatego uzasadnione jest szczegółowe omówienie kilku dokumentów z tego zakresu, gdyż niektóre z nich dotychczas nie były opublikowane.

Na posiedzenie Rady N.N. dnia 27 grudnia 1830 r. (popołudniowe) został zaproszony m.in. A. T. Chłędowski. Ustalono wówczas, że „upowszechnienie wyobrażeń prawdziwych o stanie politycznym kraju powinno być

³⁹ Por. J. Dutkiewicz, *Francja a Polska w 1831 r.*, Łódź 1950; J. Dutkiewicz, *Austria wobec powstania listopadowego*, Kraków 1933; H. Kocój, *Prusy a powstanie listopadowe*, maszynopis dysertacji doktorskiej udostępniony dzięki uprzejmości autora. Problemom agitacji zagranicznej poświęcony jest dwustronicowy artykuł popularny J. Bero, *Z działalności biura prasowego Rządu Narodowego w 1831 r.*, „Prasa”, 1930, z. 3. Zawiera on jednak wiele nieścisłości.

przedmiotem biura osobowego, urządzonego na ten cel przy Wydziale Dyplomatycznym⁴⁰. Rada N.N. zobowiązała więc S. Małachowskiego i A. T. Chłędowskiego⁴¹ do przedłożenia na następne posiedzenie projektu składu biura i zakresu jego działania. W protokole z dnia następnego zawarto informację o tym, że „Pan Chłędowski referendarz odczytał projekt, dotyczący organizacji Biura, przesyłać mającego artykuły do gazet zagranicznych, i sposobu działania tegoż biura; projekt ten został przyjęty⁴². Rada zatwierdziła organizację Wydziału Dyplomatycznego oraz do sekcji dzienników i korespondencji powołała referendarza A. T. Chłędowskiego.

Natomiast w przeznaczony dla dyktatora informacji o tym posiedzeniu Rady N.N. pisano, że w celu „prostowania opinii publicznej” za granicą i „ażeby gazety zagraniczne prawdziwe fakta tyczące się Polski umieszczały” powołano specjalną sekcję — oddział, „którego obowiązkiem będzie układać i przysyłać do gazet niemieckich, francuskich i angielskich artykuły tyczące się Polski⁴³.”

W aktach Ministerstwa Spraw Zagranicznych znajduje się notatka o organizacji i zadaniach sekcji dzienników i korespondencji przy Wydziale Dyplomatycznym. Był to projekt odczytany przez A. T. Chłędowskiego na popołudniowym posiedzeniu Rady N.N. w dniu 28 grudnia 1830 r. We wstępie projektu zwrócono uwagę, że „chcąc ile możności powetować to, co stracone zostało w ciągu miesiąca rewolucji naszej przez zaniechanie wpływu za granicą na opinię publiczną krajów reprezentujących, a przez to pośrednio i na ich rządy, Wydział, któremu to zatrudnienie ma być powierzone, winien być rozwijany i spieszenie, i silnie⁴⁴. Przede wszystkim planowało się redagowanie pism w językach niemieckim, francuskim i angielskim lub też tłumaczenie na te języki⁴⁵. Przewidywano ponadto zorganizowanie w kilku miastach europejskich specjalnych placówek, które zajęłyby się dostarczaniem serwisu informacyjnego o wydarzeniach

⁴⁰ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 33.

⁴¹ Obserwuje się ponadto przy tej sprawie zadziwiające zestawienie następujących faktów: A. T. Chłędowski redagował faktycznie antyrządowe pismo, dawał wyraz swym antyrządowym poglądom zarówno w formie wypowiedzi jak i w działalności; jednocześnie powołany został na stanowisko pracownika rządowego i aktywnie uczestniczył w pracy władz centralnych nad kształtowaniem opinii publicznej za granicą nie tylko poprzez dostarczanie swego pisma, ale i przez rozwijanie działalności organizacyjnej w tej dziedzinie.

⁴² AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 37. Geneza i organizacja Wydziału Dyplomatycznego, zwanego potocznie ministerstwem spraw zagranicznych, omówiona została wyczerpująco w pracy J. Dutkiewicza, *Francja a Polska*, s. 41 n.

⁴³ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99, p. 7.

⁴⁴ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 42.

⁴⁵ Tamże.

w Polsce oraz kolportowaniem prasy polskiej lub obcojęzycznej wydawanej w Warszawie.

Ponadto projekt przewidywał, co następuje: „W Niemczech muszą być z początku przynajmniej 3 punkty obrane, a później może i 5. W Szwajcarii potrzebny jest jeden punkt, przez to ważny, iż stamtąd działać można i na Włochy, chociaż nie rozmowami, bo te się przez cenzurę nie precysną, ale wystawianiem faktów prawdziwych, nam korzystnych, które w tej chwili pisma włoskie nie mają skąd czerpać [...] W Londynie także z tegoż powodu potrzeba działać w 2 pismach”⁴⁶.

Obok serwisu informacyjnego równie ważną rolę miały spełniać artykuły omawiające i komentujące wydarzenia w Polsce zgodnie z kierunkiem polityki zagranicznej powstańczych władz centralnych. Zadaniem sekcji miało więc być przygotowanie takich właśnie artykułów oraz przesyłanie ich do zorganizowanych za granicą placówek. Oczywiście, że przewidziano od razu, iż tylko niektóre materiały mogły być przesyłane drogą jawną, natomiast główne drogi przesyłania materiałów pozostałyby tajne. Orientowano się wówczas, że otwarcie dróg tajnych będzie niezwykle kosztowne oraz że trzeba zabezpieczyć niezbędne środki ostrożności (np. wydzielenie części lokalu na ekspediowanie nielegalnych przerzutów, przygotowywanie szyfrowanych materiałów etc.). Projekt ten, jak również preliminarz kosztorys, został przez Radę N.N. przyjęty i wszystkie wytyczone w nim zadania na początku stycznia 1831 r. weszły w fazę realizacji⁴⁷.

Obowiązki sekcji dzienników i korespondencji oraz zakres działania Wydziału Dyplomatycznego nakreślony został niezwykle rozległe. Praca jego poszła następującymi torami: podjęcie wydawnictw obcojęzycznych w Warszawie, głównie z przeznaczeniem dla zagranicy, zorganizowanie działalności prasowo-propagandowej, przygotowywanie materiałów informacyjno-publicystycznych i instrukcji oraz przekazywanie ich za granicę.

Już na początku stycznia zaczęła ukazywać się „Warschauer Zeitung”, początkowo trzy razy w tygodniu, a następnie, od 24 stycznia, codziennie z wyjątkiem niedziel⁴⁸.

„Warschauer Zeitung” była redagowana przez A. Wolfa i I. M. Elkanę. Otrzymali oni przez Wydział Dyplomatyczny pensje z funduszu Ministerstwa Spraw Zagranicznych⁴⁹. W sekcji dzienników i korespondencji Wydziału Dyplomatycznego opracowano dla tego pisma specjalną instrukcję⁵⁰.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 37.

⁴⁸ Por. „Kurier Polski” z 5 X i 24 I 1831; „Gazeta Polska” z 28 I 1831.

⁴⁹ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 631, p. 1; Bibl. Czart. rkps 5295, p. 61, 207.

⁵⁰ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 631, p. 3; AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 677, p. 47.

Według wskazań instrukcji „Warschauer Zeitung” miała zawierać oprócz informacji artykuły wyjaśniające charakter powstania i sytuację w Polsce. Redaktorzy jednak ograniczali się do tłumaczeń z prasy warszawskiej i nie zamieszczali własnych artykułów. Z tego powodu zastosowano do A. Wolfa sankcję finansową i w kwietniu wypłacono mu jedynie połowę pensji. Zamiast dotychczas pobieranych 400 złp A. Wolf otrzymał 200 złp, a wreszcie 26 maja usunięto go ze stanowiska redaktora prasy niemieckiej⁵¹.

Wydawano także w grudniu krótkotrwałe pismo niemieckie pt. „Warschauer Blatt”, a jego redakcję powierzono m.in. T. Grabowskiemu i F. Bentkowskiemu⁵². „Warschauer Blatt” tłoczony był w drukarni Gałęzowskiego w nakładzie 400 egzemplarzy⁵³. Subwencjonowanie przez rząd niemieckiej gazety ograniczało się w zasadzie do pensji redaktorskich i pokrywania kosztów druku.

Na innych zasadach zorganizowane było pismo w języku francuskim, wydawane w Warszawie „dla kierowania opinii za granicą”⁵⁴. Zaczęło ono ukazywać się 20 I 1831 r. pt. „L’Echo de la Pologne”, a od 2 maja zmieniło tytuł na „Le Messenger Polonais”. Wszystkie wydatki związane z wydawaniem „L’Echo de la Pologne” pokrywane były przez Wydział Dyplomatyczny (pensja głównego redaktora, Laudier — 600 złp miesięcznie, wynagrodzenie korektora — 100 złp, koszty tłoczenia 300 egzemplarzy w Drukarni Banku Polskiego, papier gazetowy i inne, jak np. prenumerata pism warszawskich, papier biurowy, goniec)⁵⁵. Redaktor Laudier miał ponadto przydzielonych do pomocy czterech pracowników Wydziału Dyplomatycznego. Za pracę w redakcji nie pobierali oni wynagrodzenia z funduszu przeznaczanego na „L’Echo de la Pologne”. Przy takiej organizacji pismo było redagowane staranniej i na wyższym poziomie niż „Warschauer Zeitung”. Także szata graficzna i druk pisma w języku francuskim, dzięki Drukarni Banku Polskiego, były bardzo czyste i staranne, aczkolwiek koszt tłoczenia był wyższy w stosunku do kosztów druku obowiązujących w drukarniach prywatnych⁵⁶.

Prasa obcojęzyczna była wnikliwie oceniana przez Wydział Dyplomatyczny także pod kątem reperkusji, jakie wywoływała w kraju, dla którego była przeznaczona⁵⁷. Zaś wydawcy prasy francuskiej w ulotce-pro-

⁵¹ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 631, p. 6.

⁵² AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 631, p. 10.

⁵³ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 631, p. 6; „Kurier Polski” z 5 I 1831; „Gazeta Polska” z 28 I 1831.

⁵⁴ „Kurier Polski” z 10 I 1831.

⁵⁵ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 51.

⁵⁶ AGAD, K. Rz. P. i S., nr 1388, b.p.

⁵⁷ W papierach po Horodyskim znajduje się np. bardzo surowa ocena gazet niemieckich wydawanych w stolicy: „Gazety dotąd wychodzące w stolicy, pomimo wie-

spekcie „Le Messenger Polonais” tak oceniają swoje dotychczasowe pismo, wychodzące pod nazwą „L’Echo de la Pologne”: „Wiadomo powszechnie, że pismo pod tytułem «Echo de la Pologne» ukazywało się w zbyt dużych odstępach czasu, aby mogło zaspokoić nienasyconą ciekawość swoich czytelników, że wiadomości, które zawierało, były często przestarzałe, i wreszcie, że w obecnych warunkach główna zasługa francuskiego dziennika wydawanego w Warszawie polega na autentyzmie i szybkości podawania informacji jak i na rozsądnej stanowczości, którą redaktorzy powinni wykazywać, stając zawsze po stronie odwiecznych zasad sprawiedliwości”⁵⁸.

Wiele uwagi poświęcono w Wydziale Dyplomatycznym zorganizowaniu działalności informacyjno-propagandowej za granicą. Świadczy o tym dokument znajdujący się w papierach A. Horodyskiego, zawierający projekty dotyczące środków propagandy zagranicznej. Proponowano bądź wydawanie specjalnej gazety niemieckiej w Warszawie pod nadzorem dobrego publicyisty niemieckiego i rozsyłanie jej bezpłatnie na teren Niemiec, bądź też przesyłanie odpowiednich materiałów publicystom niemieckim, aby ci z kolei umieszczali na tej podstawie artykuły i wzmianki w prasie niemieckiej⁵⁹.

Następnie w projekcie zawarta jest informacja o charakterze cenzury niemieckiej (a m.in. jej stosunek do sprawy Polski i pism z zagranicy). Podane są nazwy miast z obszernym uzasadnieniem, dlaczego wydają się najwłaściwsze do prowadzenia propolskiej propagandy (m.in. Lipsk). Oprócz tego wyszczególnione zostały tytuły pism niemieckich ze wskazaniem sposobu nawiązania pośrednich kontaktów z redakcjami (m.in. „Necker Zeitung” i „Allgemeine Zeitung”). Znajdujemy tu także wykaz nazwisk osób, do których należy się zwrócić w sprawie udzielenia pomocy w akcji prasowo-propagandowej na rzecz powstania. Obok nazwisk znajduje się dokładna charakterystyka tych osób (m.in. z wyszczególnieniem wykształcenia, zainteresowań). Uznano jednak nie tylko ważność trafnego wyboru przyjaznych sprawie polskiej osób, lecz także stworzenia pozorów istnienia źródła informacji w samych Niemczech i zatarcia śladów przetrwania do Niemiec serwisu informacyjnego i materiałów publicystycznych⁶⁰.

Działalność informacyjno-propagandowa za granicą prowadzona była głównie za pośrednictwem polskich misji zagranicznych. Misja paryska

lu zalet, których im odmówić nie można [...] mijają się z celem głównym, więcej bowiem szkodzą, niż pomagają sprawie naszej, niektóre zaś, jak na przykład «Warschauer Blatt», są wzgardzone i wyszydzane z przyczyny nieznamomości języka, koślawego stylu, a nade wszystko niezgrabnego wyboru rzeczy”. Bibl. PAN, Kraków, rkps nr 164, b.p.

⁵⁸ Ulotka w języku francuskim.

⁵⁹ Bibl. PAN, Kraków, rkps, nr 164, b.p.

⁶⁰ Tamże.

pełniła rolę najważniejszą. Wynikało to z faktu, że stanowisko gabinetu francuskiego i prasy paryskiej rzutowało także na powodzenie pozostałych misji zagranicznych⁶¹. Przede wszystkim jednak chodziło o to, że Paryż był w zasadzie koordynującym centralnym ośrodkiem wszystkich misji i pełnił funkcje pośrednika z ośrodkami w Niemczech, Londynie, Stambule, Sztokholmie. Instrukcje i polecenia wysyłane z Warszawy do misji zagranicznych przesyłane były przez Paryż; także tą drogą wędrowały sprawozdania⁶².

W instrukcjach dla poszczególnych misji zagranicznych znajdowały się podobne sformułowania, nakazujące działać przez inspirowanie dziennikarzy prasy miejscowej w duchu przychylnym dla powstania⁶³. Przesyłano także odezwy i rozkazy wodza naczelnego i Rządu Narodowego oraz artykuły omawiające te dokumenty wraz z jednobrzmiącymi depeszami polecającymi misjom zagranicznym umieszczanie ich w miejscowej prasie⁶⁴. Tak np. przekazano misjom odezwę *Do obywateli Litwy i Podola*⁶⁵. Protest w sprawie internowania korpusu gen. Dwernickiego w Austrii polecono nie tylko przedstawić rządowi Anglii i Francji, ale także opublikować w tamtejszej prasie. W depeszy podkreślono, że przez szczegółowe omówienie w prasie okoliczności składania broni przez korpus gen. Dwernickiego poruszy się opinię europejską oraz zainteresuje się i zmobilizuje do pomocy przyjaciół Polski⁶⁶. Złożony konsulowi pruskiemu protest w sprawie pogwałcenia przez Prusy neutralności polecono opublikować w prasie francuskiej i angielskiej⁶⁷.

Misja paryska w sprawozdaniu swym donosiła, że kopie depesz przekazano do Londynu, Sztokholmu i Stambułu⁶⁸ oraz że artykuły w sprawie korpusu Dwernickiego ukazały się w pismach francuskich⁶⁹. W sprawozdaniu z Londynu znajduje się ciekawa informacja, że Palmerston, po otrzymaniu materiałów dostarczonych przez misję londyńską w sprawie

⁶¹ Bibl. Czart., Misja wiedeńska, rkps nr 5303, p. 259; Bibl. Czart., rkps nr 5308.

⁶² Bibl. Czart., Misja paryska, rkps nr 5304, p. 38, 40, 59, 259; Bibl. Czart., Misja paryska, rkps 5305, p. 93; J. Dutkiewicz, *op. cit.* s. 92.

⁶³ Instruction pour la Mission de Vienne: „... en inspirant aux rédacteurs des journaux autrichiens un esprit moins défavorable à notre cause” (Bibl. Czart., rkps 5308, poz. 13). Instruction pour la Mission de Berlin: „... en inspirant aux rédacteurs des journaux Prussiens un esprit moins défavorable à notre cause” (Bibl. Czart., rkps 5308, p. 17). Instruction pour la Mission d’Angleterre: „Vous vous servirer aussi de l’influence qu’exercent dans un pays libre, les journaux pour rendre en quelque sorte nationale en Angleterre la cause des Polonais” (Bibl. Czart., rkps 5308, p. 29).

⁶⁴ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 59; T. Morawski, *op. cit.*, t. 6, s. 391.

⁶⁵ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 419.

⁶⁶ Tamże, p. 397.

⁶⁷ Tamże, p. 423.

⁶⁸ Tamże, p. 431.

⁶⁹ Tamże, p. 54; Bibl. Czart., rkps nr 5305, p. 51.

korpusu Dwernickiego, osobiście przekazał je prasie z poleceniem opublikowania⁷⁰.

Misje zagraniczne otrzymywały z Warszawy prawie cały nakład prasy obcojęzycznej wydawanej w stolicy, niemal wszystkie pisma stołeczne, przy czym najwięcej egzemplarzy „Dziennika Powszechnego Krajowego”⁷¹, odezwy i ulotki⁷², biuletyny i raporty wojskowe o działaniach wojennych⁷³, specjalnie sporządzone zestawy lakonicznych informacji (czasem nawet z przeznaczeniem dla określonego pisma, m. in. dla „Journal de Débats”⁷⁴), artykuły, komentarze etc. Niejednokrotnie misje zagraniczne zwracały się do rządu z prośbą o zwiększenie liczby przesyłanych egzemplarzy pism wydawanych w Warszawie. Największe zapotrzebowanie zgłaszano na „L’Echo de la Pologne” i „Le Messenger Polonais”. Prasa warszawska wykładana była w miejscach publicznych, m.in. w kawiarniach⁷⁵. Udostępniona była również miejscowym redakcjom oraz roznoszona wybitnym osobistościom z miejscowego rządu, arystokracji, dyplomacji etc.

Trafnie adresowany kolportaż prasy połączony z umiejętnie prowadzoną propagandą sprawy polskiej zjednywał nie tylko życzliwość dla powstania. Nierzadko bowiem zainteresowani powstaniem z różnych pobudek (emocjonalnych, finansowych, dyplomatycznych czy ideowych) ułatwiali publikacje o Polsce w prasie zagranicznej.

Na polecenie M. Talleyranda opublikowano wiele artykułów o Polsce w pismach francuskich, a także hamburskich i augsburskich⁷⁶.

Ze sprawozdań misji paryskiej dowiadujemy się, że niektórzy dyplomaci angielscy z Paryża „przesłali kurierów i pieniądze do Anglii, żeby wpływać przez pisma i stowarzyszenia na opinię za nami”⁷⁷. W Warszawie opracowywano specjalne listy informujące o powstaniu do poszczególnych arystokratów. Wiele z nich ukazało się w miejscowej prasie jako artykuły⁷⁸.

Trzeba jednak zaznaczyć, że pracownicy misji zagranicznych nie ograniczali się wyłącznie do mechanicznego przekazywania prasie miejscowej materiałów informacyjno-publicystycznych napływających z Warszawy. Niektórzy pisali sami. Także i inni Polacy przebywający za granicą opracowywali artykuły o powstaniu dla miejscowej prasy. Znajdujący się

⁷⁰ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 58; Bibl. Czart., rkps nr 5310, p. 288.

⁷¹ Bibl. Czart., rkps nr 5295, p. 63.

⁷² Na przykład „Prospekt na L’Echo de la Pologne” rozesłany został w 1000 egzemplarzy; Bibl. Czart., rkps nr 5295, p. 67.

⁷³ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 46; T. Morawski, *op. cit.*, t. 6, s. 391.

⁷⁴ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 60; Bibl. Czart., rkps nr 5305, p. 99—102.

⁷⁵ Bibl. Czart., rkps nr 5303, p. 317.

⁷⁶ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 53; Bibl. Czart., rkps nr 5310, p. 209.

⁷⁷ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 99.

⁷⁸ Tamże, p. 58; Bibl. Czart., rkps nr 5310, p. 288.

w Anglii Aleksander Wielopolski umieszczał i pisał artykuły do prasy londyńskiej. Do popularyzacji sprawy polskiej we Francji przyczynił się wydatnie m.in. Michał Podczaszyński, który przebywając podczas powstania w Paryżu, zamieszczał w miejscowej prasie artykuły o Polsce oparte m.in. na informacjach otrzymywanych w prywatnej korespondencji od Joachima Lelewela⁷⁹. Niezwykle płodnym publicystą był Teodor Morawski. Nie ograniczał się do przekazywania prasie francuskiej materiałów otrzymanych z Warszawy. Pisał on artykuły nie tylko do prasy francuskiej, ale także był współpracownikiem „Morning Chronicle”⁸⁰. Do tego pisma T. Morawski przysyłał systematycznie korespondencje o Polsce („The Letters of Poland”) od października 1830 r. aż do swego powrotu do kraju⁸¹. W marcu 1831 r., gdy wzrastała w Paryżu liczba procesów prasowych, T. Morawski przysyłał swoje artykuły także do innych pism angielskich⁸². Wiele w sprawie polskiej publikował także Adam Gurowski⁸³; był on jednak w jak najgorszych stosunkach z misją paryską⁸⁴. Tłumaczeniami, przygotowaniem do druku oraz umieszczaniem (niejednokrotnie za pieniądze) materiałów do druku zajmował się z ramienia misji paryskiej L. Chodźko⁸⁵. Misja paryska zwróciła się również do prezesa rządu o wyrażenie zgody, aby Stanisław Plater zajął się kontaktami z redakcją i opracowywaniem materiałów do prasy⁸⁶.

Nie wnikając w analizę treści politycznej i ideowej omówiłem niektóre tylko założenia organizacyjne, formy oraz metody działalności informacyjno-propagandowej rządu powstańczego za granicą. Obraz poruszonych problemów byłby znacznie pełniejszy, gdyby został wzbogacony analizą porównawczą głównych pism zagranicznych z okresu 1830—1831. Zdekompletowane zbiory pism zagranicznych z tego okresu dostępne w Polsce potwierdzają aktywność władz centralnych w dziedzinie informacyjno-prasowej. Tak np. w „Journal de Débats” przez okres powstania sprawa polska codziennie zajmowała około 40% pierwszej kolumny. Znajdujemy tam informacje powołujące się na tytuły prawie wszystkich pism warszawskich. Publikowane były odezwy, dokumenty i proklamacje rządu powstańczego, dyktatora, a następnie wodza naczelnego. Ponadto znajdu-

⁷⁹ S. Szpotański, *Maurycy Mochnacki*, Kraków 1910, s. 18.

⁸⁰ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 32.

⁸¹ Bibl. Czart., rkps nr 5308, p. 233.

⁸² Tamże.

⁸³ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 64 i in.; *Diariusz sejmu z r. 1830—1831*, t. 3, Kraków 1909, s. 105.

⁸⁴ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 64 i in.; J. Dutkiewicz, *op. cit.*, s. 94.

⁸⁵ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 24; A. Wernicki, *Leonard Chodźko i jego prace. Krótki rys biograficzny i naukowy*, Lwów 1880, s. 57.

⁸⁶ Bibl. Czart., rkps nr 5303, p. 103; Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 60.

ją się tam artykuły Leonarda Chodźki⁸⁷. W wielu numerach spotkać można następujące nagłówki: *Par voie extraordinaire, Correspondence particulière, Extrait d'une lettre particulière*⁸⁸.

Można przypuszczać — wyniki analizy prasy zagranicznej potwierdzą to jedynie — że sprawa urabiania opinii za pośrednictwem prasy uważana była za nieodzowną część składową taktyki polskiej dyplomacji i polityki zagranicznej doby powstania. Problem ten zasługuje na dalsze badania także i z innych względów, o których dotąd nie wspomniałam.

Rząd powstańczy wychodził z założenia, że wszystkie kraje europejskie obawiały się potęgi Rosji⁸⁹. Znajdowało to zresztą potwierdzenie w sprawozdaniach misji zagranicznych. Rząd carski rozprzestrzenił informacje wyolbrzymiające swoje siły militarne oraz klęski zadane Polsce⁹⁰. Wysyłki więc rządu i misji zagranicznych szły w kierunku dementowania tych informacji i polemizowania ze szkodzącą powstaniu propagandą rosyjską⁹¹.

Prowadzenie działalności informacyjno-prasowej napotykało na wiele trudności. Wynikały one przede wszystkim z faktu, że państwa, na terenie których tego rodzaju działalność była prowadzona, utrzymywały normalne stosunki dyplomatyczne z Rosją. Poważną też przeszkodą w niektórych krajach była cenzura prasowa nie dopuszczająca do publikacji materiałów powstańczych przedstawiających polski punkt widzenia.

Trudności wynikały także z przyczyn ściśle technicznych i organizacyjnych. Misje dysponowały ciągle zbyt małą w stosunku do potrzeb ilością prasy stołecznej, a zwłaszcza obcojęzycznej wydawanej w Warszawie. Sprostanie wzrastającemu zapotrzebowaniu na prasę i informacje z Warszawy nie było łatwe. Stworzenie kordonu sanitarnego, szykany ze strony Prus, a wreszcie okrażenie stolicy przez armię rosyjską pogarszało warunki przesyłania z Warszawy materiałów misjom zagranicznym⁹². Wiele zabiegów i pomysłowości, a częstokroć pieniędzy, wymagało zorganizowanie

⁸⁷ „Journal de Débats” z 1 I 1831.

⁸⁸ „Journal de Débats” z 2, 7, 15, 30 I; 6, 8 II 1831 i inne.

⁸⁹ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 69.

⁹⁰ Tamże, p. 58; AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 631, p. 4. Konsul rosyjski w Paryżu starał się publikować dokumenty urzędowe i komunikaty nadsyłane z Petersburga w „Moniteur” („Kronika Emigracji Polskiej”, t. 4, 1836, s. 75; J. Dutkiewicz, *op. cit.*, s. 147). Ponadto ambasady rosyjskie przekupywały niektóre redakcje paryskie oraz opłacały wiele pism niemieckich, które zapełnione były wiadomościami przedstawiającymi sprawę polską w niekorzystnym dla Polski świetle. Por. „Kronika Emigracji Polskiej”, t. 4, 1836, s. 206; F. Wężyk, *Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830 i 1831. Pamiętnik spisany w r. 1836*, Kraków 1895, s. 133.

⁹¹ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 49, 58, 69; Bibl. Czart. rkps nr 5310, p. 285.

⁹² Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 36; T. Morawski, *Moje przygody. Ustęp z pamiętników*, Kraków 1873, s. 58; F. Wężyk, *op. cit.*, s. 133; „Nowa Polska” z 23 III 1831; A. Wernicki, *op. cit.*, s. 77; J. Dutkiewicz, *op. cit.*, s. 44; H. Kocój, *op. cit.*

dróg przesyłania materiałów za granicę. Z komunikacji pocztowej korzystano jedynie w pierwszym okresie powstania. Jednak i wówczas tą drogą przekazywana była tylko część prasy. Niejednokrotnie bowiem na szlakach tranzytowych przechwytywano przesyłki, które nie dochodziły w rezultacie do adresata. Wreszcie w ogóle została przerwana normalna komunikacja pocztowa z Warszawą. Nawiązano połączenie pocztowe przez Toruń i Płock, co oczywiście dodatkowo utrudniało transport⁹³. Ponieważ przesyłanie prasy ze stolicy do misji zagranicznych przez pocztę było zawodne i nastroczało wiele trudności, polecono misji paryskiej zwrócić się do agentów Nadwornego Pocztamtu Prus (który trudnił się także ekspedycją gazet), by sprowadzał pisma wydawane w Warszawie⁹⁴.

Większość jednak materiałów i pozostała część prasy przesyłana była misjom innymi drogami, z pominięciem poczty. Przede wszystkim posługiwano się specjalnymi kurierami⁹⁵. Wykorzystywano dla tych celów także przesyłki z listami bankowymi i handlowymi, co jednak miało zasięg ograniczony ze względu na ciężar tych przesyłek i konieczność stosowania szyfru lub atramentu sympatycznego⁹⁶. Pewne przysługi w przekazywaniu materiałów oddali agenci europejskich domów handlowych, gdyż posiadali oni dużą swobodę poruszania się bez wzbudzania specjalnych podejrzeń⁹⁷.

Jedna z dróg przekazywania materiałów zaszyfrowanych oraz prasy wiodła przez Kraków, a dalej przez ambasadę francuską w Wiedniu⁹⁸. Konsul francuski upoważniony został przez ministra M. Sebastianiego do odbierania przesłanej przez rząd powstańczy korespondencji i przekazywania jej dalej pod wskazany adres⁹⁹. Tak więc część materiałów rządu polskiego wędrowała również w poczcie dyplomatycznej innego państwa.

Wszystkie jednak te formy łączności z misjami nie zapewniały systematycznej i szybkiej wymiany korespondencji. Na ogół bowiem misje otrzymywały materiały nieregularnie¹⁰⁰ i z ogromnym opóźnieniem¹⁰¹. Różnorodność form przekazywania materiałów wskazuje na wielki trud organizacyjny włożony w sprawę informowania społeczeństw europejskich o losach powstania. Wykazano przy tym wiele inwencji i sprawności organizacyjnej, czego nie można było powiedzieć o rządowej działalności prasowo-informacyjnej wewnątrz kraju.

⁹³ AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 43.

⁹⁴ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 48, 425.

⁹⁵ Tamże, p. 38.

⁹⁶ Tamże; T. M o r a w s k i, *Dzieje narodu polskiego*, t. 6, s. 338 n.

⁹⁷ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 25.

⁹⁸ Tamże, p. 25, 50, 51, 53; Bibl. Czart., rkps nr 5305, p. 13, 43.

⁹⁹ Bibl. Czart., rkps nr 5304, p. 44.

¹⁰⁰ Tamże, p. 46, 329.

¹⁰¹ Tamże, p. 48, 425.